



WE 027: Przyimki w języku angielskim

Witajcie słuchacze podcastu *World of English*. A oto i nowe nagranie. Chcę pomóc wam w zabiciu, lub jeśli wolicie inne określenie, spędzeniu czasu. Jeśli macie teraz wolną chwilę, jak zawsze chciałabym nauczyć was jakiegoś zagadnienia z angielskiego, ale muszę przyznać, że temat, który wybrałam na dzisiejsze spotkanie, na pierwszy rzut oka może wydać się mało atrakcyjnym. Ale cytując Richarda Bransona: „Chrzanić to, zrobmy to”, zatem chrzanić to, zrobię to, będę mówiła o przyimkach, tadam. A zatem dziś porozmawiamy o przyimkach, można powiedzieć, że nie jest to najbardziej porywający temat, ale mimo to, mam nadzieję, że przedstawię go w sposób na tyle jasny i przyjemny do posłuchania, że zmienicie zdanie. Bo znacie zasadę, wiecie, że wszystko co jest związane z językiem, musi być przedstawione w sposób łatwy do ugryzienia. I dokładnie tak zamierzam zaprezentować wam teraz przyimki.

Zdecydowałam się pomówić o przyimkach, bo wielu uczniów, wiele osób uczących się języka narzeka, że to zagadnienie jest bardzo trudne do nauczenia się, trudne do opanowania. Ponieważ nie ma tu bezpośredniego przełożenia pomiędzy językiem polskim i angielskim, zagadnienie to powoduje znaczną frustrację. Muszę się z tym zgodzić, do pewnego stopnia, bo rzeczywiście nie ma bezpośredniego przełożenia. Bardzo często mamy w głowie jakiś przyimek w języku polskim, ale nie możemy przetłumaczyć go słowo w słowo, bo po angielsku potrzebowalibyśmy użyć zupełnie innego przyimka. I dziś zamierzam podzielić się z wami wskazówką, jak ja podeszłabym do tego zagadnienia, jak uczyłabym się przyimków na waszym miejscu. Pokażę wam też, przedstawię kilka bardzo charakterystycznych sytuacji, w których pasuje dany przyimek i dzięki temu nie będziecie popełniać błędów. Takie jest moje założenie i to chciałabym dziś zrobić.

Zacznę od czegoś co jest nazywane - albo co ja nazywam - stałymi związkami wyrazowymi. Znamie mnie, powtarzam to przy wielu okazjach - jeśli



uczycie się języka, musicie uczyć się całych grup wyrazów, całych zwrotów. Dokładnie tak jest z przyimkami. Jeśli macie jakiś zwrot, czasownik albo przymiotnik, po którym następuje określony przyimek, musicie nauczyć się na pamięć całego zwrotu. Niektórzy z was powiedzą może: „Nie no, super rada, mamy się po prostu uczyć na pamięć”. Ale uwierzcie mi, w tym jest metoda, to naprawdę działa, bo błąd, który wielu popełnia polega na tym, że uczą się samego czasownika albo tylko przymiotnika i tyle. A zatem znają tłumaczenie i nic więcej. Ale przyimka, który powinien się pojawić później już nie, więc gdy w normalnej sytuacji chcą użyć danego zwrotu - czasownika w połączeniu z przyimkiem, mają w głowach pustkę, bo nie wiedzą jakiego przyimka użyć. Ale jeśli od samego początku będziecie się uczyć utartego zwrotu, połączenia wyrazowego, to wierzcie mi, będzie wam dużo łatwiej.

A teraz kilka przykładów, które przygotowałam dla was na dziś: „depend on” czyli „zależać od” - bardzo przydatny i doskonale znany zwrot i, po prawdzie, osoby uczące się języka rzadko popełniają w tym wyrażeniu błędy, ponieważ jest ono tak dobrze znane i powtarzane w licznych sytuacjach, że osoby uczące się po prostu pamiętają, że zwrot brzmi „zależać od”. Jak używamy tego zwrotu? Cóż, jak sądzę, to bardzo proste. Bardzo częste zdanie, które zna wiele osób to, np.: „To zależy od pogody”. Zatem możemy mówić o naszych planach piknikowych, planach pogrania w siatkówkę czy piłkę nożną na świeżym powietrzu i wszystko to zależy od pogody. Ale angielskie wyrażenie „depend on” ma także inne zastosowanie i znaczenie niż tylko „zależać od”, bo możecie powiedzieć: „Polegam na moich przyjaciółach”. Czyli tutaj mówicie o emocjach, o osobach, na których polegacie, którym ufacie, w których towarzystwie dobrze się czujecie i na które możecie liczyć. I tutaj pojawił się kolejny związek wyrazowy: liczyć na kogoś, polegać na kimś, liczyć na kogoś.

Kolejny zwrot to „responsible for” czyli „odpowiedzialny za”. I znów, bardzo przydatne wyrażenie, używacie go dość często, korzystacie zeń gdy mówicie o sytuacji zawodowej, o sprawach związanych z pracą, mówicie za co jesteście odpowiedzialni. Proszę zapamiętajcie - było to już powtarzane tutaj wielokrotnie -



jeśli macie przyimek, to po nim występuje albo rzeczownik, czyli np. odpowiedzialny za transport, odpowiedzialny za import towarów, albo rzeczownik odczasownikowy czyli forma zakończona na -ing, czyli np. odpowiedzialny za marketing. Zatem po przyimku potrzebujecie formy zakończonej na -ing. Mamy także wyrażenie „arrive at” - „przybyć, przyjść do”, które jest nieco problematyczne, ponieważ wiele osób wstawiłoby tutaj inny przyimek. Ale proszę, pamiętajcie, że po „arrive” - „przybyć, przyjść” wstawiamy przyimek „at”, a więc przychodzicie do biura, do kina, przychodzicie w dane miejsce, do restauracji - wszystko z przyimkiem „at”. Ale gdy mówicie, że przyjeżdżacie do jakiegoś miasta albo kraju, wtedy po „arrive” potrzebujecie przyimka „in”, który po polsku także będzie przetłumaczony jako „do”.

“Szukać czegoś” - szukamy różnych rzeczy, gdy je zgubimy i nie możemy znaleźć. Musimy się wtedy zmobilizować i znaleźć daną rzecz. Możemy np. szukać okularów. To zdarza się bardzo często. Szukamy kluczyków do samochodu, telefonów komórkowych - to najgorsza z możliwych rzeczy. Mam świadomość, że istnieją pewne wymyślne aplikacje, które możecie zainstalować; jest aplikacja, która pracuje za was, tak że nie musicie dłużej szukać czegoś, bo aplikacja zrobi to za was. Ale wielu z was wie o czym mówię. Szukamy różnych rzeczy w rozmaitych sytuacjach. I tutaj, zaraz przy zwrocie „szukać czegoś” czyli „look for”, wprowadzę zwrot „patrzeć na” czyli „look at”, bo te dwa określenia też są ze sobą mylone. Czasami ludzie używają zwrotu „look for” który znaczy „szukać czegoś”, ale mają na myśli „patrzeć na coś” czyli „look at”, bo jeśli patrzycie na coś lub kogoś, to na tę rzecz lub osobę kieruje się wasz wzrok, gdy na coś spoglądacie. A zatem bardzo często, gdy spotykam się z moimi uczniami, mówię spójrzcie na mnie, popatrzcie na ekran, ponieważ dzielę się z wami ekranem, a więc spójrzcie na coś. Zatem, by podsumować pierwszą poradę na dziś - proszę uczcie się stałych związków wyrazowych, będzie Wam dużo łatwiej, będzie to ułatwieniem dla waszego mózgu, który zapamięta cały fragment, utrwali w pamięci cały segment, jak np. polegać na, odpowiedzialny za, przybyć do, szukać czegoś czy patrzeć na.



Kolejna wskazówka i to, moim zdaniem, niezwykle przydatna, ponieważ, w pewien sposób, wszystko porządkuje. Dotyczy ona następujących przyimków: „on”, „in” i „at”. Bardzo często są one mylone i często są też źródłem frustracji. Ale, mam nadzieję, że gdy wysłuchacie w jaki sposób ja je klasyfikuję, łatwiej wam będzie je stosować. Zaczynamy.

Gdy myślimy o przyimku “on”, to myślimy o nim w kontekście powierzchni, która jest płaska, dlatego też używamy tego przyimka w następujących zdaniach, np.: „Torebka jest na moim biurku”, „Pióro leży na moim biurku”, albo „Na ścianie wisi bardzo ładny obrazek”, albo „Na podłodze leży piękny dywan”. Zwróćcie uwagę, że wszystkie te powierzchnie są płaskie.

Gdy myślimy o przyimku “in”, to myślimy o zamkniętych przestrzeniach, czyli jesteśmy w jakimś pomieszczeniu, pokoju, jesteśmy w przedpokoju, w łazience, w kuchni, w sali konferencyjnej, jesteśmy w jakiejś zamkniętej przestrzeni - pomieszczeniu z czterema ścianami, podłogą i sufitem nad nami.

W odniesieniu do wszystkich innych powierzchni, do wszystkiego pomiędzy, właściwie powinno się stosować przyimek „at”. Bo jak opisalibyście powierzchnię, gdybyście chcieli powiedzieć, że np. czekacie na przystanku. Przystanek autobusowy nie jest płaski ale nie jest też pomieszczeniem zamkniętym. Zatem stanowi doskonały przykład zastosowania przyimka „at”. Czyli gdy mówicie, że czekacie na przystanku autobusowym, to używacie przyimka „at”. To samo, gdy jesteście spóźnieni, bo np. czekacie na światłach, i to doprowadza was do szału. Kolejnym wyrażeniem byłoby: „Poszedłem na imprezę”, i tutaj drobna uwaga - jeśli występuje jakiś ruch, to użyjecie przyimka „to”. A zatem idziecie na imprezę, idziecie do pracy, do kina, na koncert - wszystko to wiąże się z pewnym ruchem, przemieszczaniem i dlatego używamy przyimka „to”. To taka dodatkowa uwaga w tym temacie. Ale wracając do przyimka „at”, jeśli idziecie na imprezę i później chcecie o tym opowiedzieć, o przyjęciu na którym byliście, to powiecie, że byliście na imprezie - i użyjecie tu przyimka „at”. „Przyjęcie było wspaniałe, byłem na imprezie” - tutaj nie wolno wam użyć „on”, a słyszę to bardzo często. Wtedy śmieję się i pytam, kochani, czy to znaczy, że powierzchnia była płaska, że według



Was była płaska? Ja powiedziałabym, że raczej nie. Staliście, siedzieliście, rozmawialiście z ludźmi, ale tam nie było płasko. To samo dotyczy koncertu czy dyskoteki. Byliście na koncercie, byliście na dyskotecce - z przyimkiem „at”. Zapamiętajcie proszę ten podział, te trzy elementy, o których przed chwilą mówiłam, one są niezwykle przydatne. A zatem, pamiętajcie, przyimek „on” - do powierzchni płaskich, „in” gdy mowa o pomieszczeniach zamkniętych, czyli gdy jesteście w środku, a „at” stosujecie właściwie do wszystkiego co nie mieści się w dwóch poprzednich kategoriach.

W języku angielskim przyimek „at” jest bardzo funkcjonalny, ma wiele zastosowań i dlatego jest bardzo często używany. Ale z jakiegoś powodu zwłaszcza Polacy uczący się angielskiego zapominają o tym, ale nie wiem dlaczego, bo przecież przyimek „at” używany jest w wielu sytuacjach. Proszę zapamiętajcie, że „at” wiąże się z funkcją danego miejsca. Zatem, mamy cztery bardzo charakterystyczne miejsca, w których często przebywamy, a mianowicie: w domu - to tutaj spędzamy dużo czasu. W szkole, uczniowie chodzą do szkoły i tam spędzają czas. Dorośli większość, a przynajmniej dużo, czasu spędzają w pracy, są też studenci - angielskie słowo „student” oznacza zarówno ucznia np. szkoły średniej, jak i ucznia, który zdał już egzaminy końcowe i jest już na uniwersytecie, czyli po prostu studenta. A zatem w domu, w szkole, na uniwersytecie - w tych wszystkich przypadkach użyjemy przyimka „at”. Zwróćcie na to uwagę, mam nadzieję, że będziecie o tym pamiętać i przestaniecie popełniać tutaj błędy, bo to przecież bardzo proste. Jest taka złota zasada, to moja prywatna reguła, ale powiedziałabym, że działa. Bardzo bym chciała żebyście ją stosowali, a reguła brzmi następująco: Jeśli chcecie użyć polskiego przyimka „na” - czyli tłumaczycie jakiś zwrot z polskiego na angielski, w którym po polsku występuje „na” - po angielsku użyjcie „at”. Prawdopodobieństwo, że popełnicie błąd jest bardzo niewielkie. Ponieważ w większości przypadków powinniście użyć raczej „at” a nie „on”. A zatem za każdym razem, gdy pomyślicie o polskim „na” proszę użyjcie angielskiego przyimka „at” i jestem pewna, że jeśli to zrobicie, wasz poziom angielskiego ulegnie poprawie.



Moi Drodzy, jest jeszcze jedno zagadnienie związane z przyimkami, a mianowicie czasowniki frazowe zwane także czasownikami złożonymi czyli phrasal verbs. Wiem, że czasowniki złożone nie są najbardziej reprezentatywnym przykładem przyimków, tzn. są przykładem szczególnego użycia czasownika, gdyż są połączeniem, parą wyrazów, na którą składa się czasownik i przyimek, czyli przyimek też tu jest. Mówicie mi, słyszę to od was często, że to zagadnienie też przysparza bardzo wielu problemów.

Pytacie mnie jak uczyć się czasowników złożonych. Cóż, znacie mnie, bardzo często odpowiedzią, której udzielam jest kontekst. Ale tak właśnie się to dzieje. W ten sposób uczą się dzieci - nawiązuję znów do nich, bo jestem wielką fanką dzieci, tzn. tego w jaki sposób się uczą, zdobywają wiedzę, jak rosną i się rozwijają.

Zatem jestem zachwycona ich inteligencją i zdolnością poznawania świata i tego co znajduje się w ich otoczeniu. Ale wracając, dzieci dokładnie to robią, tak funkcjonują - jest jakiś kontekst, który się powtarza i w ten sposób się uczą. Gdy widzą jakiś okrągły przedmiot, wiedzą, że to piłka. Gdy widzą przedmiot z płaskim blatem, płaską powierzchnią i czterema nogami, wiedzą, że to stół. Bo ten sam kontekst powtarza się raz za razem, więc to kontekst jest tutaj kluczowy. Proszę nie uczcie się angielskiego w, jakby to ująć, sposób pośredni. Chodzi mi o to byście nie próbowali mieszać polskiego i angielskiego, nie łączcie tych dwóch języków. Oczywiście w ten sposób zaczynamy się uczyć i przekład też jest potrzebny. Ale jeśli możecie przestać wszystko tłumaczyć, skupić się bardziej na jednym języku - mam oczywiście na myśli angielski - osiągniecie o wiele lepsze rezultaty.

Wracając do czasowników złożonych, sprawy kontekstu i powodu dla którego znów wspomniałam tu o nim - otóż zrobiłam to dlatego, że na waszym miejscu uczyłabym się czasowników frazowych w parach złożonych z dwóch zdań. Mam na myśli to, że każdy czasownik złożony ma odpowiednik w postaci czasownika prostego. W związku z tym radzę byście uczyli się, byście próbowali zapamiętać całe zdanie - ciągle to powtarzam, zdania są świetne, powinniście uczyć się całych zdań, czasem nawet na pamięć. Bo w ten sposób wasz mózg zapamięta cały zbiór wyrazów, i właśnie o to nam chodzi. Język to cały zbiór słów, to nie tylko jeden



wyraz przetłumaczony z polskiego na angielski, ale cały konglomerat zwrotów. Zatem jeśli nauczycie się na pamięć danego zdania, a później, w prawdziwym życiu, znajdziecie się w sytuacji stresowej, w której będziecie mieli wytworzyć zwrot po angielsku, będziecie mieli w głowie gotowe zdanie. Będziecie musieli tylko zmienić podmiot albo dopełnienie. Ale podstawowy zbiór, układ wyrazów już tam będzie. Właśnie dlatego to jest tak pomocne.

Wracając do czasowników złożonych, macie zdanie z czasownikiem prostym i następnie nauczcie się tego zdania z czasownikiem złożonym. Mamy czasownik złożony „bring up” czyli „wychowywać”. Wychowujemy dzieci, to właśnie robimy, to obowiązek, codzienne zadanie. A zatem zdanie do zapamiętania brzmiałoby: „Trudno jest wychowywać dzieci” - raz z czasownikiem złożonym, a raz z czasownikiem prostym. I oto mamy parę zdań, oba o tym samym znaczeniu.

Kolejny przykład to “odwołać”, jeśli coś odwołujecie, to znaczy, że jest to anulowane, nie odbędzie się. Linie lotnicze mogą odwołać loty - miało to miejsce, zdarzało się to całkiem niedawno. Czyli np. takie zdanie: „Linie lotnicze odwołały lot” - jedna wersja z czasownikiem złożonym i druga z czasownikiem prostym. Gdy używacie czasownika złożonego „odwołać”, bardzo często użylibyście też czasownika „odłożyć, przełożyć”. Odwołać to definitywnie coś zakończyć, to znaczy, że coś, w czym chcieliście wziąć udział się nie odbędzie, ale odłożyć oznacza, że to się odbędzie, ale kiedy indziej, później. Ten czasownik złożony także ma swój odpowiednik wśród czasowników prostych. Możemy powiedzieć, że spotkanie zostało przełożone - używając zarówno czasownika frazowego jak i prostego.

Kolejna para to czasownik złożony „back up” i prosty „support” - oba oznaczają „wspierać” „popierać”. I moje ukochane słowo „back” czyli „z powrotem” nagminnie używane w złym kontekście; według was „back” jest jednoznaczne z „come back” czyli „wrócić”, ale „back” oznacza wrócić do jakiegoś miejsca, tylko jeśli użyjecie go razem z czasownikiem „come” - bo w tym konkretnym przypadku to „come” pełni funkcję czasownika, nie „back”. Ale „back” jako czasownik znaczy „wspierać”, czyli używacie tego wyrazu w całkowicie innym



kontekście. Zapamiętajcie - czasownik „back” nie oznacza powrotu, tylko wsparcie, czyli „back up” znaczy „wspierać”, „popierać”. Wszyscy liczymy na wsparcie naszych przyjaciół, na to, że nam pomogą. Miło wiedzieć, że są osoby, rodzina i przyjaciele, którzy stoją po naszej stronie, są tuż obok i nas wspierają.

Ostatnie wyrażenie, które chciałam z wami trochę przećwiczyć to „zjeść na mieście, zjeść poza domem”. Jeśli jecie na mieście, to znaczy, że wychodzicie, że decydujecie się nie gotować w domu i po prostu idziecie do restauracji i w niej jecie. Tak w ramach powtórzenia - omówiliśmy pięć zwrotów, czasowników frazowych wraz z odpowiadającymi im czasownikami prostymi - wychowywać, odwołać, odłożyć czy też przełożyć, wspierać i jeść na mieście czyli w restauracji. Łatwizna, sami widzicie, że to banalnie proste. Już zbliżamy się do końca, i jeszcze tylko moja wskazówka - radziłabym być patrzyć na te elementy języka angielskiego z nadzieją - w tym znaczeniu, że to wcale nie jest aż takie trudne. Znamie mnie już od kilku odcinków i we wszystkich tych odcinkach staram się wam pokazać, że język, że język angielski, bo to o nim tutaj opowiadam, wcale nie jest taki trudny. Musicie na niego po prostu patrzeć z różnych perspektyw, musicie znaleźć metodę i zobaczyć, zrozumieć jak to funkcjonuje - to najważniejsze. Spróbujcie dostrzec powiązania, związki, postarajcie się zbudować w głowach te wszystkie skojarzenia i jeśli to zrobicie, to jestem pewna, wiem to, bo takie informacje zwrotne otrzymuję, że nagle rozumiecie, niespodziewanie język stanie się o wiele prostszy.

Zatem, Kochani, pamiętajcie o czym dziś rozmawialiśmy, wykorzystajcie tę wiedzę w praktyce i proszę posłuchajcie mnie w kolejnym odcinku. Dziękuję bardzo. Pa, pa.